GLOBALNIE · OPINIA

TALIBOWIE BEZ MITÓW. ISLAMSKI FUNDAMENTALIZM CZY PASZTUŃSKI ETNONACJONALIZM?

Maciej Cielecki · 16 października 2026

O talibach napisano wiele, zwłaszcza po zamachach z 11 września 2001 r. Najczęściej przedstawiano ich w jednoznacznie negatywnym świetle, akcentując fanatyzm religijny, restrykcyjne podejście do kobiet oraz związki z Al-Kaidą. Tak silnie emocjonalna perspektywa utrudnia jednak zrozumienie zarówno fenomenu tego ruchu, jak i źródeł ich sukcesu. Nie pojawił się on bowiem znikąd, lecz wyrósł z określonych uwarunkowań historycznych i kulturowych Afganistanu.

Talibowie w oczach Zachodu. Afganistan i mit pakistańskich medres

Ruch talibów i jego tożsamość obrosły przez lata wieloma uproszczonymi schematami interpretacyjnymi. Do dziś wielu publicystów i badaczy podziela pogląd, że o powstaniu organizacji przesądziły przede wszystkim czynniki zewnętrzne. W takim ujęciu talibowie mieli rekrutować się głównie spośród chłopców i młodych mężczyzn, którzy wskutek wojny z ZSRR (1979–1989), a następnie wojny domowej, stracili domy, zostali zmuszeni do emigracji i trafili do pakistańskich obozów dla uchodźców.

W przygranicznych ośrodkach powstawały medresy, w których młodzi Afgańczycy mieli ulegać radykalizacji w duchu skrajnego islamizmu. Szkoły te, podobnie jak ośrodki szkoleniowe dla bojowników walczących z komunistami, rozwijały się przy wsparciu pakistańskich służb specjalnych (ISI) oraz dzięki pomocy materialnej Stanów Zjednoczonych i innych państw. Ideologia przyswojona w pakistańskich medresach miała następnie dostarczyć młodym Afgańczykom nowej tożsamości, pozwalającej przezwyciężyć poczucie wykorzenienia wywołane wojną. Taki obraz jest jednak tylko częściowo zgodny z rzeczywistością.

Nie ulega wątpliwości, że trwające przez 17 lat konflikty zbrojne głęboko zdestabilizowały afgański mikrokosmos kulturowy. Komuniści, narzucając krajowi karykaturalną wersję modernizacji, uderzali w tradycyjne wspólnoty lokalne, a przede wszystkim w quasifeudalne więzi klanowe. Eliminowano miejscowych możnych, starszyznę rodową i przywódców religijnych.

Równocześnie odgórnie forsowano emancypację kobiet oraz próbowano ateizować życie społeczne. Trzeba przy tym pamiętać, że mimo tych przemian i zniszczeń porządek plemienny nie był przyszłym talibom czymś obcym. Bliższe przyjrzenie się biografiom członków ich kierownictwa pokazuje, że w chwili wybuchu wojny w Afganistanie wielu z nich było już nastolatkami lub ludźmi dorosłymi. Dorastali więc w świecie tradycyjnych norm i dobrze znali obyczaje oraz praktyki właściwe lokalnym wspólnotom.

Pasztunwali, hudżry i religijność ruchu

Matecznikiem talibów jest południowy Afganistan, przede wszystkim prowincje Kandahar, Uruzgan, Zabul i Helmand. To właśnie z tych regionów pochodzili pierwszy najwyższy przywódca talibów, mułła Omar, jego następcy, a także znaczna część najważniejszych dowódców organizacji. Obszary te mają rdzennie pasztuński charakter, dlatego mentalność członków ruchu została silnie ukształtowana przez kulturę Pasztunów oraz ich kodeks honorowy – Pasztunwali.

> O miejscowych korzeniach talibów świadczy również sposób kształcenia ich członków. Wbrew rozpowszechnionemu przekonaniu, że masowo zdobywali oni wykształcenie w pakistańskich medresach, ponad 60 procent pierwotnego dowództwa ruchu pobierało nauki religijne właśnie w Afganistanie. Już ten fakt pokazuje, że trudno traktować talibów w kategoriach sztucznego tworu zaimportowanego do kraju z Pakistanu.

Podstawowym miejscem kształcenia wielu przyszłych liderów ruchu były pomieszczenia przy wiejskich meczetach, tzw. hudżry. Służyły one zarówno edukacji religijnej, jak i przyjmowaniu osób podróżujących po kraju. Gościnność zajmuje ważne miejsce w kodeksie Pasztunwali, co nie powinno dziwić, zważywszy na trudne warunki podróżowania po Afganistanie.

Nauka w hudżrach stanowiła podstawowy, najniższy szczebel religijnego kształcenia młodych Pasztunów. Można ją porównać do zajęć odbywających się w salce parafialnej. Przechodzili ją nawet ci spośród przyszłych talibów, którzy później kontynuowali edukację w zagranicznych medresach. Wielu poprzestawało zresztą na tym elementarnym etapie. Dość powiedzieć, że sam mułła Omar nigdy nie ukończył żadnej medresy, ograniczając swoją edukację do nauki pobieranej w lokalnej hudżrze.

Jak podkreślają badacze, środowisko miejscowego meczetu i hudżry wywarło zasadniczy wpływ na sposób myślenia talibów. Tamtejsi nauczyciele, często pozbawieni gruntownego przygotowania teologicznego, łączyli wiarę i etykę islamską z tradycyjnymi wzorcami pasztuńskiej moralności. W ich przekonaniu zamykanie kobiet w domu, noszenie przez mężczyzn długich bród czy niechęć do muzyki miały swoje źródło w nauczaniu proroka Mahometa. W istocie jednak wiele z tych norm wyrastało z tradycji plemiennej, bezpośrednio związanej z pojęciem godności pasztuńskiego mężczyzny.

Broda uchodzi w niej za symbol siły i dojrzałości. Z kolei każde zbezczeszczenie kobiety, czy to czynem, czy słowem, stanowi poważną ujmę na honorze jej prawnego opiekuna. Konsekwencją takiego sposobu myślenia jest obsesyjna kontrola, której talibowie poddawali i nadal poddają kobiety. Z podobnych względów zakazywana jest muzyka, mająca pobudzać zmysły i skłaniać do nierządu. Podejrzane stają się nawet latawce, ponieważ młodzi chłopcy puszczający je ze wzgórz mogą pod tym pretekstem podglądać dziewczęta.

Ludowy charakter religijności talibów przejawia się również w sposobie pojmowania samej wiary. We współczesnej duchowości wielu chrześcijan, muzułmanów, a nawet islamistów duży nacisk kładzie się na prymat życia wewnętrznego nad samymi praktykami religijnymi. Dojrzała wiara zakłada w tym ujęciu rozumienie własnych przekonań, refleksję nad myślami i uczuciami, a dopiero w dalszej kolejności przekładanie ich na konkretne działania. Prawidłowe myślenie, czyli ortodoksja, poprzedza tu właściwe po-

stępowanie – ortopraksję.

W przypadku talibów hierarchia ta zostaje w znacznej mierze odwrócona. O moralnej ocenie człowieka przesądza przede wszystkim jego działanie, i to działanie widoczne w wymiarze społecznym. Intencje, pragnienia i życie wewnętrzne schodzą na dalszy plan. Podobny typ mentalności znany był również w starożytnej i średniowiecznej Europie.

Konsekwencją tej ortopraksyjnej mentalności jest charakterystyczna dla talibów potrzeba ścisłej kontroli zachowań mieszkańców Afganistanu. Za czasów pierwszego Emiratu (1996–2001) powołali oni Ministerstwo Propagowania Cnoty i Zapobiegania Występkom, odtworzone po przejęciu przez nich władzy w 2021 r. Ogłaszany przez tę instytucję rozbudowany katalog nakazów i zakazów odzwierciedla sposób myślenia skoncentrowany przede wszystkim na społecznym wymiarze ludzkiego postępowania.

Także wymierzane kary mają często charakter publiczny. Niemal anegdotyczna praktyka zwożenia ludzi na stadiony, gdzie publicznie piętnowano osoby skazane za niemoralność, stanowi drugą stronę tej samej wspólnotowej koncepcji moralności. Analogia z widowiskowymi egzekucjami odbywającymi się w średniowiecznych miastach Europy nie jest pod tym względem przypadkowa.

Talibowie i deobandyzm. Religijne źródła ideologii ruchu

Pasztuńskie korzenie ruchu talibów są bezsprzeczne. Sama organizacja pozostaje jednak również produktem epoki, w której powstała. Był to, jak już wspomniano, czas chaosu i rozpadu afgańskiej tkanki społecznej. Po spustoszeniach dokonanych przez komunistyczne rządy lat 80. nadszedł okres wojny domowej między mudżahedinami, którzy wcześniej walczyli z radziecką okupacją pod sztandarem Proroka.

Doszło wówczas do niemal całkowitego załamania porządku prawnego w Afganistanie. Eskalacja przemocy, handel narkotykami, prostytucja oraz gwałty na kobietach i nieletnich stały się częścią codzienności. Wyzysk i grabieże dokonywane przez rozproszone bandy dopełniły dzieła zniszczenia zapoczątkowanego przez komunistów.

W takich warunkach kraj zaczął się wyludniać, a coraz większa liczba jego mieszkańców szukała schronienia w sąsiednim Pakistanie. Stąd też ponad 30 procent członków późniejszego kierownictwa talibów pobierało nauki przede wszystkim właśnie tam. Szczególne znaczenie miały ośrodki położone w pasie przygranicznym. Powstawały już w latach 80. i stanowiły zaplecze intelektualne, religijne oraz rekrutacyjne dla mudżahedinów walczących z komunistami. Przebywali w nich nie tylko Afgańczycy i Pakistańczycy, lecz także bojownicy przybywający z różnych części świata.

Rozbudowa tego zaplecza wynikała zarówno z religijnych przekonań ówczesnego pakistańskiego dyktatora Muhammada Zii ul-Haqa, jak i z amerykańskiej polityki wspierania afgańskiego oporu przeciwko ZSRR. Pomoc płynąca ze Stanów Zjednoczonych, Arabii Saudyjskiej i innych państw sprzyjała zarazem przenikaniu do środowisk bojowników różnych nurtów islamistycznych.

Po wycofaniu się wojsk radzieckich i rozpoczęciu walk między dawnymi sojusznikami moralny autorytet mudżahedinów zaczął jednak gwałtownie erodować. Młodzi adepci przygranicznych medres, obserwując kompromitację przywódców takich jak Gulbuddin Hekmatjar czy Ahmad Szah Masud, coraz częściej pragnęli przywrócenia w ojczyźnie ładu i moralnego porządku. Obok tradycyjnych wartości pasztuńskich ideowego oparcia miał im dostarczyć deobandyzm – tradycjonalistyczny nurt islamu wywodzący się z sub-

kontynentu indyjskiego.

W swojej pierwotnej postaci deobandyzm był odpowiedzią konserwatywnych środowisk muzułmańskich w Indiach na brytyjskie panowanie kolonialne oraz klęskę powstania sipajów. W 1866 r. powołały one w miejscowości Deoband ośrodek Darul Ulum. Jego celem było kształcenie muzułmanów w duchu intelektualnie zdyscyplinowanego i surowego obyczajowo islamu. Edukacja ta miała prowadzić do moralnej i duchowej odnowy wspólnoty muzułmańskiej, która po powstaniu znalazła się pod szczególnie silną presją władz brytyjskich.

Początkowo deobandyzm starał się zachowywać dystans wobec bieżącej polityki, z czasem jednak ruch stopniowo się upolitycznił. Brytyjskie panowanie słabło, a Indyjski Kongres Narodowy dążył do stworzenia państwa opartego na wspólnej, ponadreligijnej tożsamości indyjskiej. Rywalizująca z nim Liga Muzułmańska opowiadała się z kolei za utworzeniem odrębnego państwa dla muzułmańskiej ludności subkontynentu. Napięcia te znalazły odbicie również w środowisku deobandyjskim.

Po powstaniu Pakistanu w 1947 r. doszło w nim do wyraźnego podziału. Jedna część pozostała przy idei zjednoczonego nacjonalizmu indyjskiego i zachowała swój ośrodek w Deobandzie. Druga poparła nowe państwo, dążąc do jego islamizacji oraz wprowadzenia szariatu. To właśnie ta wykładnia islamu stała się z czasem religijnym językiem, za pomocą którego również talibowie wyrażali własny, tradycjonalistyczny światopogląd.

Jednym z najważniejszych ośrodków, do których trafiali młodzi Afgańczycy, była Darul Ulum Hakkani. Kształcili się tam późniejsi liderzy i założyciele Talibanu, a placówka do dziś pozostaje ważnym miejscem formowania kadr drugiego Emiratu.

> Deobandyzm okazał się systemem ideowym dobrze dopasowanym do talibańskiej mentalności. Pasztuńskie wzorce kulturowe znalazły w nim odpowiadającą im wykładnię islamu. Zarówno Pasztunwali, jak i deobandyzm są głęboko konserwatywne w sferze obyczajowej i społecznej. Ten drugi nurt niesie ponadto silny resentyment antyimperialny, który później przejęli również talibowie. Połączenie tradycji plemiennej z zachowawczą doktryną islamską do dziś stanowi jeden z fundamentów talibańskiego światopoglądu.

Talibowie i dżihadyzm. Od Al-Kaidy do ISIS

Jednym z często powielanych w ostatnich latach uproszczeń było utożsamianie ruchu talibów z Al-Kaidą. Skojarzenie to wiązało się oczywiście przede wszystkim z zamachami na World Trade Center. Talibowie, którzy udzielili Osamie bin Ladenowi schronienia, również reprezentowali skrajnie konserwatywną interpretację islamu, o uproszczenia było więc nietrudno. Wieloletni sojusz obu organizacji pozostaje bezsporny, jednak ich cele oraz tożsamość ideowa zasadniczo się różnią.

Trzeba zacząć od tego, że działalność Al-Kaidy od początku była ukierunkowana na globalny dżihad i tworzenie sieci organizacyjnej obejmującej cały świat.

> Islamistyczny kalifat, który projektował bin Laden, miał mieć zasięg globalny, a droga do jego ustanowienia – charakter rewolucyjny. Talibowie natomiast od początku koncentrowali się przede wszystkim na islamizacji Afganistanu. Wywodząc się z głębokiej prowincji, byli silnie przywiązani do ojczystej ziemi i lokalnej tradycji.

Z tego powodu szczególne znaczenie miało dla nich również zakorzenienie ruchu w miejscowych społecznościach.

Al-Kaida znacznie silniej odwoływała się w swoim programie do tradycji klasycznego islamizmu. Nurt ten często ujmuje zagadnienia polityczne i filozoficzne za pomocą pojęć zaczerpniętych z zachodniej myśli – takich jak „demokracja" czy „rewolucja" – a także podejmuje polemikę z zachodnią filozofią i nauką. Talibowie przez długi czas odrzucali podobny sposób myślenia. Za czasów pierwszego Emiratu zakazywano publikacji związanych z Bractwem Muzułmańskim, w tym dzieł Jusufa al-Karadawiego czy Abula A'la Maududiego. Religijny literalizm talibów nie sprzyjał odwoływaniu się ani do zachodniej nauki, ani do właściwych jej sposobów argumentowania i dochodzenia do prawdy.

Kolejną różnicę stanowiły praktyki religijne. Al-Kaida od początku zwalczała sufizm i związane z nim formy mistycznej religijności. Talibowie pozostawali natomiast w znacznej mierze ludowymi tradycjonalistami, silnie przesiąkniętymi miejscowym mistycyzmem. Dość powiedzieć, że pierwszy Najwyższy Przywódca Emiratu, mułła Omar, był pod jego wpływem do końca życia.

Mimo tych różnic talibowie i Al-Kaida pozostają sojusznikami do dziś, przy czym znaczną rolę odgrywa w tej relacji pragmatyzm. Talibowie potrzebowali partnera dysponującego doświadczeniem organizacyjnym, rozbudowaną siecią międzynarodowych kontaktów oraz dostępem do funduszy. Organizacja Osamy bin Ladena poszukiwała z kolei bezpiecznego zaplecza w państwie, w którym mogłaby działać jawnie i bez większych przeszkód. Obie strony były więc w stanie zaoferować sobie to, czego same nie posiadały.

Bin Laden pozostawał więc gościem mułły Omara w czasach pierwszego Emiratu. Choć decyzję o przeprowadzeniu zamachów na Stany Zjednoczone w 2001 r. podjął bez uzgodnienia z talibami, Najwyższy Przywódca – zgodnie z pasztuńskim kodeksem honorowym – do końca traktował przywódcę Al-Kaidy jako swojego gościa.

Jeszcze w tym samym roku talibowie utracili władzę. Przez następne dwie dekady zarówno oni, jak i Al-Kaida zostali zmuszeni do działania w podziemiu. Paradoksalnie warunki te dodatkowo zacieśniły więź między obiema organizacjami. Wieloletnia działalność prowadzona z terytorium Pakistanu oraz wspólne doświadczenie wojny partyzanckiej zbliżyły je również pod względem ideologicznym i operacyjnym.

W początkowym okresie swojej działalności talibowie stronili na przykład od zamachów samobójczych. Realność wojny asymetrycznej skłoniła ich jednak z czasem do przejęcia tej taktyki od sojuszników. Zmiany następowały także w sferze intelektualnej: ruch stopniowo otwierał się na szerszą islamistyczną myśl społeczną i polityczną.

Obecnie Al-Kaida cieszy się znaczną swobodą działania w drugim Islamskim Emiracie Afganistanu. Jej struktury są rozproszone po całym kraju, a organizacja może bez większych przeszkód pozyskiwać fundu-

sze, rekrutować ochotników, a nawet uczestniczyć w handlu narkotykami. Ten ostatni proceder jest oficjalnie zwalczany przez reżim, który jednak przymyka oczy na nielegalną działalność swoich wieloletnich partnerów.

Zupełnie inaczej układają się relacje talibów z operującym w Afganistanie Państwem Islamskim Prowincji Chorasan.

> Pierwszy kalif ISIS, Abu Bakr al-Baghdadi, od początku uważał afgańskie ugrupowanie za heretyckie. Jednym z powodów był lokalny charakter ruchu talibów. Kiedy mułła Omar przyjął w 1996 r. tytuł Emira Wiernych, odnosił go przede wszystkim do muzułmanów Afganistanu. Gdy ten sam tytuł przyjął w 2014 r. al-Baghdadi, pojmował swoją misję w kategoriach globalnych.

Na przestrzeni lat talibowie i ISIS zaciekle rywalizowali o wpływy w afgańskim społeczeństwie. Wrogości tej nie usuwały nawet pojawiające się sporadycznie taktyczne porozumienia. Państwo Islamskie zdołało przeciągnąć na swoją stronę wielu talibańskich bojowników, przedstawiając się jako organizacja nieskażona lokalnymi układami i reprezentująca „czystą" prawowierność. Taka narracja wymuszała na talibach zdecydowaną reakcję.

Po ponownym przejęciu przez nich władzy w Afganistanie starcia z afgańską strukturą Państwa Islamskiego jeszcze się nasiliły. Doprowadziło to do zakrojonych na szeroką skalę działań kontrterrorystycznych reżimu oraz likwidacji wielu czołowych przedstawicieli miejscowej komórki ISIS.

Talibowie a Pakistan. Talibowie pakistańscy i spór o linię Duranda

Lokalny charakter ruchu talibów nie oznacza jednak, że jego oddziaływanie kończy się na granicach Afganistanu. Najważniejszym partnerem talibów w rozszerzaniu wpływów na sąsiednie obszary pozostaje Ruch Talibów Pakistańskich (TTP). Powstanie tej organizacji wiąże się bezpośrednio z faktem, że granica afgańsko-pakistańska przecina ziemie zamieszkane w znacznej mierze przez Pasztunów.

Jej przebieg został arbitralnie wytyczony w 1893 r. przez Mortimera Duranda między królestwem Afganistanu a Indiami Brytyjskimi. Powstanie Pakistanu nie zmieniło kształtu tej granicy. Dla Islamabadu jej nienaruszalność stanowi dziś jeden z fundamentów integralności terytorialnej państwa.

> Kolejne władze afgańskie, tradycyjnie opierające swoją pozycję na Pasztunach, już od czasów monarchii kwestionowały natomiast ten podział i dążyły do rewizji granicy oraz zjednoczenia ziem pasztuńskich. Polityka Emiratu wpisuje się w tę tradycję.

Ideologia talibów zaczęła zdobywać wpływy na pasztuńskich obszarach zachodniego Pakistanu już w latach 90. Do dalszego zacieśnienia więzi między afgańskim ruchem a jego pakistańskimi naśladowcami doszło po obaleniu Emiratu w 2001 r. To właśnie wtedy w przygranicznych regionach, takich jak Waziristan czy Chajber Pasztunchwa, zaczęły powstawać ośrodki oporu związane z walką przeciwko pro-

amerykańskim władzom w Kabulu.

W 2007 r. oficjalnie powstał Ruch Talibów Pakistańskich (TTP). Tak jak celem afgańskich talibów było ustanowienie państwa islamskiego w Afganistanie, tak TTP dąży do stworzenia analogicznego porządku w Pakistanie.

Po powrocie talibów do władzy w 2021 r. napięcie na linii Kabul–Islamabad zaczęło narastać. Sukces afgańskiego ruchu macierzystego dodatkowo ośmielił TTP, które nasiliło walkę z rządem pakistańskim. Islamabad do dziś oskarża afgański reżim o wspieranie rebeliantów. Choć władze Emiratu odrzucają te zarzuty, Pakistan uważa ich pomoc dla TTP za oczywistą.

Sytuacja ta doprowadziła na początku tego roku do kolejnej eskalacji konfliktu. Powstał w ten sposób swoisty paradoks: Pakistan, który w latach 90. tak mocno wspierał talibów, a później przez lata dawał schronienie ich partyzantce, dziś sam musi mierzyć się z ruchem wyrosłym z tego samego środowiska i powiązanym z jego dawnymi podopiecznymi.

Czy talibowie są etnonacjonalistami?

Jak pokazuje historia, Afganistan nie bez powodu dorobił się miana cmentarza imperiów. Wielka Brytania stoczyła tam trzy wojny, z których pierwsza zakończyła się katastrofą, druga umiarkowanym sukcesem, a trzecia taktyczną porażką i utratą protekcji nad Afganistanem w 1919 r. Klęską zakończyły się również dziesięcioletnia okupacja kraju przez ZSRR oraz dwudziestoletnia obecność Stanów Zjednoczonych.

Jednym z istotnych źródeł tych porażek był brak zrozumienia i szacunku dla miejscowej obyczajowości. Masakra Brytyjczyków w 1842 r. nastąpiła w atmosferze narastającej wrogości, podsycanej również aroganckim stosunkiem okupantów do zwyczajów miejscowej ludności. Kontakty brytyjskich żołnierzy z afgańskimi kobietami naruszały jedne z najbardziej fundamentalnych zasad rządzących tamtejszymi społecznościami. Problem ten powracał podczas kolejnych wojen. Interwencja ZSRR przyniosła pod tym względem jeszcze dalej idące konsekwencje, a próba odgórnego przekształcenia afgańskiego społeczeństwa przyczyniła się do wybuchu ogólnokrajowego dżihadu przeciwko bezbożnemu, ateistycznemu najeźdźcy.

Na tym tle Amerykanie starali się okazywać większy szacunek dla lokalnych zwyczajów. W praktyce również oni wielokrotnie je naruszali. Promowanie edukacji kobiet w dużych miastach czy częste naruszanie miru domowego podczas operacji wojsk koalicji budziły sprzeciw części Afgańczyków. Jednocześnie tradycyjny system lokalnych rad plemiennych osłabiano na rzecz instytucji budowanych według zachodniego modelu demokracji. Wprowadzono system prezydencki, a znaczną część władzy powierzono technokratom wykształconym na Zachodzie. Korupcja, obecna w Afganistanie już wcześniej, rozkwitła z nową siłą, podczas gdy elity rządzące dysponowały niewielkim zakorzenieniem społecznym i pozostawały w znacznej mierze zależne od Stanów Zjednoczonych.

> Historia walki z obcymi mocarstwami i doznawanych z ich strony upokorzeń stała się jednym z mitów założycielskich talibów, przedstawiających samych siebie jako pogromców bezbożnych imperiów. Już w latach 90. kreowali się na obrońców tradycji oraz lokalnych wartości. Mowa tu jed-

> nak przede wszystkim o tradycji pasztuńskiej. Trzeba pamiętać, że Pasztuni stanowią jedynie około 40 procent ludności Afganistanu. Kraj zamieszkują również m.in. Tadżycy, Uzbecy, Hazarowie i Turkmeni. Okres pierwszego Emiratu przyniósł natomiast prześladowania przedstawicieli innych grup etnicznych.

Talibańska pasztunizacja Afganistanu ma głębokie korzenie historyczne. Przez niemal cały, trwający blisko dwa stulecia okres monarchii afgańskiej krajem rządziły dynastie pasztuńskie. Pasztunem był również dyktator Muhammad Daud, podobnie jak większość komunistycznych przywódców kraju, a później także prezydentów okresu republikańskiego. Pod tym względem talibowie zachowują więc pewną ciągłość z wcześniejszą historią Afganistanu. Także ich szowinizm wobec innych grup etnicznych nie jest bezprecedensowy. Już pod koniec XIX wieku emir Abdur Rahman Chan brutalnie podporządkowywał sobie inne grupy i plemiona, korzystając przy tym ze wsparcia Brytyjczyków.

Jednocześnie nawet tradycje pasztuńskie przechodzą u talibów przez filtr ich własnej, islamskiej obyczajowości. Akceptowane są przede wszystkim te zwyczaje, które dają się pogodzić z deobandyjską wykładnią islamu i nie zostają uznane za pozostałość kultury pogańskiej bądź efekt obcych, świeckich wpływów.

Od czasu ponownego przejęcia władzy talibowie świadomie pracują również nad własnym wizerunkiem w oczach afgańskiego społeczeństwa. Ich pierwsze rządy charakteryzowały się znaczną brutalnością, szczególnie wobec mieszkańców dużych miast. Radykalizmowi temu nie towarzyszyła jednak równie rozwinięta polityka propagandowa. Po 2021 r. Emirat zaczął natomiast publikować książki i produkować filmy przedstawiające historię ruchu, życiorysy jego przywódców oraz doświadczenia ludności prowincji dotkniętej amerykańską okupacją.

To silne utożsamienie z prowincją jest dla talibów charakterystyczne. Własną walkę przedstawiają jako dżihad prowadzony w obronie ojczyzny, przeciwstawiając miejscowe społeczeństwo obcym najeźdźcom oraz związanym z nimi elitom wielkich miast. Jednocześnie również sami talibowie ograniczają znaczenie tradycyjnych rad pasztuńskich, przez stulecia odgrywających ważną rolę w lokalnym życiu politycznym. Wątpliwości budzi także skala społecznej legitymizacji ich rządów. Według badań Asia Foundation z 2019 r. aż 85 procent Afgańczyków deklarowało brak jakiejkolwiek sympatii wobec ruchu talibów.

Połączenie islamskiego dżihadyzmu z pasztuńską dominacją pomaga talibom zachować spójność ideologiczną i organizacyjną. Zarówno islam, jak i polityczna przewaga Pasztunów od stuleci stanowią istotne elementy porządku społecznego i politycznego Afganistanu. Dlatego talibański etnonacjonalizm nie przybiera formy separatyzmu, lecz dąży do podporządkowania całego państwa.

Taka konstrukcja rodzi jednak również poważne napięcia. Tam, gdzie uniwersalistyczny charakter islamu mógłby przyciągać do ruchu Tadżyków czy Uzbeków, pojawiają się bariery etniczne i praktyki dyskryminacyjne. Jeszcze trudniejsze jest położenie szyickich Hazarów. Już w latach 90. talibowie dopuszczali się ich masowych mordów, a po 2021 r. niemal całkowicie usunęli przedstawicieli tej społeczności ze struktur państwowych. W 2022 r. przewodniczący Sądu Najwyższego Emiratu, Abdul Hakim Haqqani, napisał wprost w swojej książce, że przedstawiciele innych grup etnicznych nie powinni być powoływani na stanowiska sędziowskie.

Postulat ten znajduje odzwierciedlenie w praktyce sprawowania władzy. W administracji promowany jest język paszto kosztem dari, a w 2023 r. aż 25 z 34 gubernatorów prowincji było Pasztunami. Podobna przewaga widoczna jest również w sądownictwie.

Nie da się zarazem zaprzeczyć, że ruch talibów dwukrotnie zdołał zahamować proces destabilizacji Afganistanu. W latach 90. wziął w surowe karby rozpadający się kraj, a po drugim przejęciu władzy ograniczył destrukcyjne wpływy ISIS i przywrócił względny porządek na znacznej części prowincji. Talibowie nadal jednak uczą się rządzenia państwem. Pierwszy Emirat koncentrował się przede wszystkim na obyczajowej kontrrewolucji, nie potrafiąc stworzyć sprawnego aparatu administracyjnego ani efektywnie zarządzać gospodarką.

Obecnie władze podpisują liczne umowy z Chinami, Rosją czy Arabią Saudyjską dotyczące eksploatacji surowców i metali szlachetnych, licząc na wydobycie kraju z chronicznej biedy. Jednocześnie nadal brakuje im szerokiego uznania na arenie międzynarodowej.

Niezależnie od dalszego rozwoju wydarzeń warto pamiętać, że talibowie nie są w Afganistanie siłą przypadkową ani całkowicie sztuczną. Ich brutalny, lecz zarazem zdolny do narzucenia pewnego porządku model władzy wyrasta częściowo z długiej historii funkcjonowania afgańskiego społeczeństwa. Nie oznacza to, że ich reżim stanowi rozwiązanie dla mieszkańców Afganistanu optymalne. Być może jednak nigdy by nie powstał, gdyby Afganistan nie stał się wcześniej przedmiotem imperialnej rywalizacji oraz kolejnych prób odgórnego przekształcania jego społeczeństwa według obcych wzorców – najpierw przez ZSRR, a później przez Stany Zjednoczone.

Bibliografia

Barekzai Z., *The Fall of Kabul: Revisiting Taliban–Pakistan Relations*, „IPRI Journal", 2024.

Dachowicz D., Kasperska-Kurzawa K., Grochalski S. M., Szewczyk P. J., *Afganistan w cieniu wojny. Rozważania na temat geografii, historii, bezpieczeństwa i prawa wojennego*, Kraków 2022.

Gopal A., Strick van Linschoten A., *Ideology in the Afghan Taliban*, Afghanistan Analysts Network, 2017.

Husain S., *Madrassas: The Evolution (or Devolution?) of the Islamic Schools in South Asia (1857–Present)*, Oberlin College, 2018.

Ibrahimi N., *A Violent Nexus: Ethnonationalism, Religious Fundamentalism, and the Taliban*, „The Review of Faith & International Affairs" 2023, vol. 21, no. 3, s. 22–37, DOI: 10.1080/15570274.2023.2235809.

Ibrahimi N., Akbarzadeh S., *Intra-Jihadist Conflict and Cooperation: Islamic State–Khorasan Province and the Taliban in Afghanistan*, „Studies in Conflict & Terrorism" 2020, vol. 43, no. 12, s. 1086–1107.

Kruk T., *Korzenie ideologii Talibów*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne" 2018, numer specjalny 9, vol. 1, s. 111–127.

Krzyżanowski M., *Pre-2001 Taliban Religious Ideology – Context, Roots and Manifestations*, „Studia Religiologica" 2021, vol. 54, no. 4, s. 307–325, DOI: 10.4467/20844077SR.21.019.17241.

Łukasiewicz P., *Talibowie. Przekleństwo czy nadzieja Afganistanu*, Kraków 2022.

Mehran W., Jobard A., *Old Ties, New Relations? Taliban's Victory and Violent Jihadi Groups in Afghanistan*, „Small Wars & Insurgencies" 2025, vol. 36, DOI: 10.1080/09592318.2025.2523383.

Zahid F., *The Afghan Taliban–TTP Nexus: Evolution from the First Emirate to Post-2021*, „NUST Journal of International Peace & Stability" 2026, vol. 9, no. 1, s. 89–94, DOI: 10.37540/njips.v9i1.215.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=mAiCL78_xoE

Oryginał: https://nowa.nlad.pl/talibowie-bez-mitow-islamski-fundamentalizm-czy-pasztunski-etnonacjonalizm/

WSPIERAJ Nowyład

LOJALNI WOBEC POLSKI, NIE WOBEC PARTII

Bronimy polskich interesów i dbamy o dobro wspólne, a partyjne interesy zostawiamy innym. Taką niezależność zapewniają nam darczyńcy. Dołącz do ich grona.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

ALBO ZWYKŁYM PRZELEWEM

Fundacja Narodowy Instytut Społeczny

14 1020 1185 0000 4102 0302 3074

Darowizna na cele statutowe

Zeskanuj telefonem, aby wesprzeć